

Najpierw koncepcja, potem ścieżki

- Czy wiadomo już coś więcej o nowych inwestycjach związanych ze ścieżkami rowerowymi? - pyta pan Adam z Gliwic. Jak przypomina nasz Czytelnik, budowa nowych dróg rowerowych była przewidziana wśród miejskich inwestycji zaplanowanych na 2012 rok.

- W tym roku powstaną lub powstały już nowe ścieżki m.in. w Pyskowicach i Gieratowicach. Do tego dojdą dwa centra turystyki rowerowej w powiecie. Jak widać, tam są przyjaźniej nastawieni do rowerzystów niż u nas. Cemu w Gliwicach jest inaczej?

I kiedy w końcu zostaną oddane do użytku nowe drogi? - dopytuje się nasz Czytelnik.

Niestety, dla pana Adama mamy złą nowinę. Jak dowiedzieliśmy się w urzędzie miasta, w bieżącym roku nie będzie nowych inwestycji

w zakresie dróg rowerowych. Co prawda, w uchwalonym budżecie na 2012 rok faktycznie znalazł się zapis o budowie dróg rowerowych, jednak tak się nie stanie. Dlaczego? Okazuje się, że magistrat najpierw poczeka na specjalną koncepcję.

- Wydział Inwestycji i Remontów przygotował opis przedmiotu zamówienia i rozpoczął postępowanie w celu ogłoszenia przetargu na opracowanie „Koncepcji projektowej rozbudowy sieci dróg rowerowych na terenie miasta Gliwice - informuje



nas Anna Scehura z referatu prasowej urzędu miasta.

Tak więc gliwiczcy rowerzyści, w oczekiwaniu na kolejne kilometry ścieżek, będą musieli uzbroić się w cierpliwość.

Jak czytamy na stronie gliwickiego urzędu miasta, obecnie rowerzyści mogą korzystać z 60 km dróg rowerowych. W porównaniu z Rybnikiem i Katowicami (po 100 km ścieżek) czy Opolem (80 km),

to wynik słaby. Trochę lepiej Gliwice prezentują się na tle Częstochowy, gdzie jest raptem 20 km ścieżek rowerowych.

(mpp)

Co z działkami za pocztą?



Czy działki za pocztą główną przy ul. Dolnych Wałów przestaną być dzikim parkingiem i zostaną właściwie zagospodarowane? Jeśli nie, właściciele terenów mogą stracić prawo do ich użytkowania.

Kompleks handlowo-usługowy, kino czy stacja paliw - obietnic było wiele, żadna nie została jednak zrealizowana. Duży teren w reprezentacyjnej części miasta pozostaje więc niezagospodarowany od połowy lat dziewięćdziesiątych.

Władze miejskie zdecydowały się wtedy sprzedać teren firmie prywatnej. Pierwszym właścicielem została spółka BP Poland. Plany były ambitne skończyło się jednak na tym, że spółka sprzedała prawo do nieruchomości.

Jednym z właścicieli gruntu stała się firma Echo Investment, po której działaniach pozostał wątpliwej urody hotel QUBUS, a wokół niego duży zaniedbany, pusty teren. W czasie gdy przybywało właścicieli gruntu, nie przybywało

niestety inwestycji. Po latach posuchy, miasto ostatecznie podjęło działania i określiło czas na zagospodarowanie terenu. W przypadku niewywiązania się ze zobowiązań, użytkownikom wieczystym grożą poważne konsekwencje - nawet rozwiązanie umów i zwrot terenów. Jeśli natomiast sprzedaliby prawo do gruntu innej firmie, będzie ona zobowiązana wypełnić wcześniej ustalone zobowiązania.

Mniejsza z niezagospodarowanych działek jest w użytkowaniu wieczystym prywatnej osoby. - W tym przypadku wskazane przez władze miejskie terminy już są naliczane. Dwa lata temu miasto zmieniło warunki umowy - zagospodarowanie tej działki musi rozpocząć się najpóźniej do końca 2014 roku, a zakończyć w 2016 roku - informuje magistrat.

Większa z działek należy do

spółki IT Poland Development. Ta sprawa trafiła do sądu, gdzie trzy miesiące temu zawarto ugodę. Zgodnie z porozumieniem budowa na tym terenie musi rozpocząć się w ciągu czterech lat, a zakończyć w 2018 roku.

Plan zagospodarowania przestrzennego przewiduje powstanie w tym miejscu zabudowy mieszkalno-usługowej.

(kk/um)